

List od Prałata (Październik 2009)

"Kiedy praca zawodowa jest uważana za cel sam w sobie, a nie środek do osiągnięcia ostatecznego celu życia ludzkiego, zetraca się jej najwyższa wartość" - pisze Prałat w liście z tego miesiąca.

04-10-2009

Najdrożsi! Niech Jezus zachowa moje córki i moich synów!

Jutro, 2 października, podziękujemy znowu Bogu w kolejną rocznicę

założenia Opus Dei. Cztery dni później, 6 października, minie siedem lat od kanonizacji naszego Założyciela. Myślę, że w pobliżu tych dat dobrze nam zrobi, jeśli zatrzymamy się chwilę nad *nadprzyrodzoną intuicją* naszego Założyciela, jak określił to Jan Paweł II[1]: nad uświęcającą wartością zwyczajnej pracy w świecie i koniecznością wykorzystania codziennych wydarzeń, aby odpowiadać na ciągłe spotkanie Boga z każdym z nas. Jest zrozumiałe, że nasz Ojciec „oszalał z miłości”, rozważając głębię słów Bożych wypowiedzianych za pośrednictwem proroka: *meus es tu*[2]. Mamy pewność, że praca, będąca rzeczywistością uniwersalną i konieczną, obecną w ludzkiej egzystencji na ziemi, jest środkiem do zaspokojenia potrzeb osobistych i rodzinnych, jest więzią łączącą z innymi ludźmi, jest okazją do osobistego doskonalenia się. **Dla**

chrześcijanina te perspektywy poszerzają się i powiększają. Praca bowiem jawi się jako uczestnictwo w stwórczym dziele Boga, który stworzywszy człowieka, pobłogosławił mu, mówiąc: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi (Rdz 1, 28). Poza tym praca – jako podjęta przez Chrystusa – jawi się nam jako rzeczywistość odkupiona i odkupiająca: nie jest tylko przestrzenią, w której człowiek żyje, lecz jest środkiem i drogą do świętości; rzeczywistością, którą można uświęcić i która uświęca[3]. Jan Paweł II jasno przedstawił tę naukę podczas kanonizacji naszego Założyciela, komentując opis stworzenia człowieka: *Jahwe Bóg*

wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał[4]. „Księga Rodzaju – mówił Ojciec Święty – (...) przypomina nam, że Stwórca powierzył ziemię człowiekowi, aby ją „uprawiał” i „doglądał”. Wierzący, działając w różnych dziedzinach tego świata, przyczyniają się, aby ów uniwersalny boski plan został zrealizowany. Praca i jakakolwiek inna działalność, realizowane przy pomocy łaski, stają się środkami codziennego uświęcenia”[5].

Już podczas ceremonii beatyfikacyjnej 17 maja 1992 roku stwierdził, że św. Josemaría „niestrudzenie głosił powszechne powołanie do świętości i apostołstwa. Chrystus powołuje wszystkich do uświęcenia w życiu codziennym; dlatego *praca jest także środkiem osobistego uświęcenia i apostołstwa*, kiedy żyje się w jedności z Chrystusem. Syn Boży bowiem,

poprzez Wcielenie złączył się w pewien sposób z całą rzeczywistością ludzką i z całym stworzeniem”[6].

Nie jest powtarzaniem się zobaczyć jeszcze raz ten kapitalny punkt ducha Opus Dei, ponieważ zawsze możemy zagłębić się bardziej w jego niewyczerpane bogactwo duchowe i stosować go wierniej w praktyce, w oparciu o pomoc Bożą i wstawiennictwo naszego Ojca. Nasz Ojciec często mówił, że dopóki będą ludzie wykonujący swój zawód, będą osoby, które poruszone tym duchem, pokażą swoim przyjaciołom i znajomym, że można osiągnąć doskonałość chrześcijańską, świętość, poprzez uświęcanie pracy zawodowej, współpracując z Bogiem w doskonaleniu stworzenia i z Chrystusem w wykorzystaniu dzieła Odkupienia.

Posłuchajmy św. Josemarii: ***Jesteśmy ludźmi z ulicy, zwyczajnymi chrześcijanami włączonymi w***

krwiobieg społeczeństwa, a Pan chce, abyśmy właśnie w swojej pracy zawodowej uświęcali się i byli apostołami, czyli abyśmy uświęcali swoją pracę i pomagali innym uświęcać się poprzez pracę. Bądźcie przekonani, że Bóg czeka na was w waszym środowisku, czeka na was z troskliwością Ojca i Przyjaciela. Uświadomcie sobie, że poprzez odpowiedzialnie wykonywaną pracę zawodową nie tylko zdobywacie środki na własne utrzymanie, ale wnosicie też bezpośredni wkład w rozwój społeczeństwa, niesiecie ulgę innym, pomagając im dźwigać ich ciężary i podtrzymując wiele dzieł opiekuńczych – na szczeblu lokalnym i powszechnym – działających na rzecz jednostek i narodów mniej uprzywilejowanych[\[7\]](#). Powinniśmy myśleć więcej o osobach, które mamy obok nas: czy tak jest? Czy osoby te pobudzają naszą gorliwość

apostolską? Praca zawodowa i relacje międzyludzkie z nią związane stanowią uprzywilejowane pole dla naszego kapłaństwa powszechnego, otrzymanego na Chrzcie. Pamiętajmy o tym podczas roku kapłańskiego.

Słowa naszego Ojca mają silny wydźwięk szczególnie teraz, kiedy w wielu krajach panuje głęboki kryzys ekonomiczny i pracy. Jednocześnie przypominają nam o tym, że praca we wszystkich swych przejawach jest narzędziem. Stąd nasz Ojciec uczył nas także, że ***Dobra ziemskie nie są złe. Stają się złe, kiedy człowiek czyni z nich bożki i przed tymi bożkami się korzy; uszlachetniają się, kiedy przemieniamy je w narzędzia czynienia dobra w chrześcijańskim działaniu dla sprawiedliwości i miłości. Nie możemy zabiegać o dobra materialne jak ktoś, kto poszukuje skarbu. Nasz skarb jest tu (...) – to Chrystus i w Nim mają skupiać się***

wszystkie nasze miłości, bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje (Mt 6,21)[8]. Kiedy praca zawodowa jest uważana za cel sam w sobie, a nie środek do osiągnięcia ostatecznego celu życia ludzkiego – komunii z Bogiem i w Bogu z innymi ludźmi – „wynaturza się” jej natura i zetraca się jej najwyższa wartość. Staje się sferą zamkniętą na transcendencję, w której szybko stworzenie zaczyna zajmować miejsce Boga. Praca wykonywana w ten sposób nie może też być środkiem współpracy z Chrystusem w dziele Odkupienia, zaczętym podczas lat pracy w Nazarecie i dokonanym na Krzyżu przez oddanie życia za zbawienie ludzi.

To idee, które niedawno Benedykt XVI przedstawił w Encyklice *Caritas in veritate*, zawierającej naukę społeczną Kościoła w obecnym kontekście globalizacji społecznej. Mówiąc o aktualnych

okolicznościach, tj. że **pierwszym kapitałem, który należy ocalić i docenić jest człowiek, osoba, w swojej integralności**[9], Papież podkreśla – co wyraził już Sobór Watykański II – że **człowiek jest twórcą całego życia gospodarczo-społecznego, jego ośrodkiem i celem**[10].

Stawiając w centrum bieżącej debaty osobę ludzką, stworzoną na obraz i podobieństwo Boże i wyniesioną przez Chrystusa do godności dziecka Bożego, Ojciec Święty opowiada się zdecydowanie przeciw determinizmowi obecnemu w wielu koncepcjach życia politycznego, ekonomicznego i społecznego.

Jednocześnie Papież podkreśla, że korzystanie z wolności rozumianej w sposób prawy, to znaczy zakotwiczonej w prawdzie, daje społeczeństwu energię zdolną je przemieniać. W odniesieniu do rozwoju narodów, pisze: **W rzeczywistości same instytucje nie**

wystarczą, ponieważ integralny rozwój ludzki jest przede wszystkim powołaniem, a więc wiąże się z wolnym i solidarnym przyjęciem odpowiedzialności ze strony wszystkich. Ponadto tego rodzaju rozwój domaga się transcendentnej wizji rodziny, potrzebuje Boga: bez Niego rozwój albo zostaje zanegowany, albo powierzony jedynie w ręce człowieka, który zarozumiale mniema o samo-zbawieniu i ostatecznie promuje odczłowieczony rozwój[11].

W epoce kryzysu, w jakiej żyjemy teraz, kiedy jego skutki dotykają tylu ludzi, może pojawić się podwójne niebezpieczeństwo: z jednej strony naiwna ufność, że rozwiązania techniczne rozwiążą wszystkie problemy, a z drugiej popadnięcie w pesymizm lub rezygnację, jakby wszystko to było nie do uniknięcia, jakby było

konsekwencją praw ekonomii,
których nie można ominąć.

Obie powyższe postawy są fałszywe i
niebezpieczne. Człowiek wiary
powinien wykorzystać tę sytuację,
aby wzrastać w praktykowaniu
cnoty, pilnie starając się żyć w
oderwaniu, oczyszczając intencje,
wyrzekając się zbędnych dóbr i
dbając o inne szczegóły. Z drugiej
strony wie, że zawsze jesteśmy w
rękach Boga, naszego Ojca. Jeśli
Opatrzność pozwala na takie
trudności, to po to, abyśmy ze zła
wyciągnęli dobro: Bóg pisze prosto
nawet po krzywych liniach.
Przechodzimy przez chwile
odpowiednie, aby nasza wiara była
bardziej dojrzała, aby wzmocnić
nadzieję i miłość. I aby wypełnić
nasze obowiązki – jakiegokolwiek by
one nie były – z profesjonalną
dyscypliną, z czystymi intencjami,
ofiarując wszystko, aby w spo-
łeczeństwie powstało autentyczne

poczucie odpowiedzialności i solidarności. Czy modlimy się, aby rozwiązał się poważny problem bezrobocia?

Ponadto trudne okoliczności sprzyjają ujawnieniu się ukrytych w osobach możliwości. Jedno z najważniejszych zaleceń ostatniej encykliki to wezwanie do wprowadzenia miłości w relacje ścisłej sprawiedliwości, bez oddzielania tych dwóch cnót. Papież stwierdza, że wielkim wezwaniem tego czasu jest **pokazanie, zarówno w zakresie myśli, jak i zachowań, że nie tylko nie można zaniedbywać lub osłabiać tradycyjnych zasad etyki społecznej, jak przejrzystość, uczciwość i odpowiedzialność, ale również, że w stosunkach rynkowych zasada bezinteresowności oraz logika daru jako wyraz braterstwa mogą i powinny znaleźć miejsce w obrębie normalnej działalności**

ekonomicznej. Są to wymogi człowieka w obecnej chwili, ale także wymogi samej racji ekonomicznej. Chodzi o wymogi zarazem miłości, jak i prawdy[12].

Przychodzi mi na myśl jedna rzecz, której uczył św. Josemaría w swoich pismach i na spotkaniach z ludźmi. W jednej swojej homilii, której słuchały bardzo różne osoby, powiedział: *Bądźcie pewni, że sama sprawiedliwość nigdy nie rozwiąże wielkich problemów ludzkości. Jeśli sprawiedliwość wymierza się w sposób oschły, nie dziwcie się, że ludzie czują się zranieni. Godność człowieka wymaga o wiele więcej, człowiek jest przecież dzieckiem Bożym. To miłość winna przenikać i towarzyszyć sprawiedliwości, gdyż osładza i przebóstwia wszystko: Bóg jest miłością (1 J 4,16). Zawsze winniśmy kierować się miłością do Boga, która*

sprawia, że miłość bliźniego staje się łatwiejsza i która oczyszcza oraz uszlachetnia wszelką ziemską miłość[13]. Innym razem, kiedy ktoś zadał pytanie, jaka jest pierwsza cnota, którą powinien praktykować biznesmen, odpowiedział natychmiast w następujący sposób: ***miłość, ponieważ sprawiedliwość nie wystarczy (...). Traktuj zawsze ludzi sprawiedliwie i pozwól sobie iść trochę za głosem serca (...). Swoją pracę rób dla innych co tylko możesz. I wraz ze sprawiedliwością praktykuj miłość. Sama sprawiedliwość jest sucha, pozostawia dużo nie wypełnionej przestrzeni[14].***

Sprawiedliwość przeniknięta miłością wraz z przygotowaniem zawodowym, to broń chrześcijańska, aby skutecznie współpracować w rozwiązywaniu problemów społecznych. Św. Josemaría radził:

***Musicie w sposób nadprzyrodzony
robić to, co robicie w sposób
naturalny, a potem zanieść miłość,
braterstwo, zrozumienie,
chrześcijańskiego ducha, do
wszystkich narodów ziemi[15].***

Przestrzegał przed doktrynami, które z powodu swojego materialistycznego charakteru, oferują fałszywe rozwiązania wobec problemów społecznych: ***aby rozwiązać wszystkie konflikty wystarczy nam chrześcijańska sprawiedliwość i miłość[16].***

Powyższe stwierdzenia nie zwalniają chrześcijan – zwłaszcza tych, którzy pełnią odpowiedzialne funkcje w życiu publicznym lub społecznym – z wysiłku, aby dobrze poznać prawa ekonomii. **Miłość nie wyklucza wiedzy, co więcej, domaga się jej, krzewi ją i ożywia od wewnątrz. Wiedza nie jest nigdy tylko dziełem inteligencji. Można ją oczywiście sprowadzić do kalkulacji lub doświadczenia, ale jeżeli ma być**

wiedzą zdolną ukierunkować człowieka w świetle pierwszych zasad i jego ostatecznych celów, powinna być „przyprawiona solą” miłości. Działanie bez wiedzy jest ślepe, a wiedza bez miłości jałowa. Istotnie, „ten bowiem, kto kieruje się prawdziwą miłością, usilnie wyteża swój umysł, by odkryć przyczyny nędzy i znaleźć sposoby jej zwalczania i zdecydowanego przezwyciężenia” (Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, nr 75)[17]. Postarajmy się głębiej zrozumieć to nauczanie Magisterium, szerzyć je i sprawić, aby głęboko zapadło w nasze sumienia i nasze codzienne działania.

Jak zawsze, przypominam, abyście pozostali w jedności z moimi intencjami. Naturalnie na pierwszym miejscu jest zawsze modlitwa za Papieża i jego współpracowników. Co więcej w tym miesiącu odbędzie się

w Rzymie sesja specjalna Synodu Biskupów, poświęcona kontynentowi afrykańskiemu. Już od teraz módlmy się do Ducha Świętego i prośmy o wstawiennictwo św. Josemarię, aby Bóg oświecił biskupów, którzy spotkają się z Papieżem i dał temu zgromadzeniu dużo owoców duchowych.

Są też inne rocznice związane z historią Dzieła, o których nie wspomniałem. Czuję natomiast przynaglenie, aby u wszystkich wzrosło pragnienie poznania różnych etapów życia św. Josemarii: jego delikatność w opiece nad tym, co Bóg złożył w jego ręce była dla niego motywacją, aby być lojalnym sługą Boga, Kościoła – z jego *cząstką*: Dziełem – swoich dzieci i wszystkich ludzi, także tych, którzy go nie rozumieli. Jest bardzo ważne, abyśmy szli jego śladami.

Z całą miłością, błogosławi was

wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 października 2009 roku.

[1]. Por. Jan Paweł II, Homilia podczas beatyfikacji Założyciela Opus Dei, 17 V 1992r.

[2]. Iz 43,1.

[3]. Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 47.

[4]. Rdz 2,15.

[5]. Jan Paweł II, Homilia podczas kanonizacji Założyciela Opus Dei, 6 X 2002r.

[6]. Jan Paweł II, Homilia podczas beatyfikacji Założyciela Opus Dei, 17 V 1992r.

[7]. Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 120.

[8]. Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 35.

[9]. Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 29 VI 2009, nr 25.

[10]. Ibidem. Zob. Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, nr 63.

[11]. Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 29 VI 2009, nr 11.

[12]. Ibidem, nr 36.

[13]. Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 172.

[14]. Św. Josemaría, Notatki ze spotkania rodzinnego, 27 XI 1972.

[15]. Św. Josemaría, Notatki ze spotkania rodzinnego, 2 VI 1974.

[16]. Św. Josemaría, Notatki ze spotkania rodzinnego, 14 IV 1974.

[17]. Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 29 VI 2009, nr 30.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-od-
paata-pazdziernik-2009/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-od-paata-pazdziernik-2009/) (13-08-2025)